

Marek MIOTK CP

## HAGIOTERAPIA WEDŁUG TOMISLAVA IVANČIĆA

**Treść:** I. Psychoterapia, hipnoterapia, hagioterapia; II. Egzystencjalna struktura człowieka: 1. Duchowa struktura człowieka; 2. Egzystencjalna struktura człowieka; III. Duchowe zdrowie człowieka; IV. Czym jest hagioterapia?; V. Choroby ducha i ich przyczyny; VI. Symptomy duchowych chorób; VII. Cele Hagioterapii.

**Słowa kluczowe:** hagioterapia, duchowość, psychologia duchowości.

**Keywords:** Hagiotherapy, Spirituality, Psychology of Spirituality.

W tytule tej wstępnej części opracowania wymienione są trzy różne typy terapii. Tytuł ten z jednej strony stanowi nieznaczną prowokację, w istocie jednak chodzi w nim o zwrócenie uwagi na gatunkową odmienność tego, co się kryje za pojęciem „hagioterapia” w odniesieniu do innych sposobów leczenia, mimo że wszystkie one noszą w nazwie człon „terapia”. Poczynione tutaj wyjaśnienia będą zupełnie szczątkowe i tymczasowe, a zostaną uzupełnione w odpowiednim miejscu.

### I. Psychoterapia, hipnoterapia, hagioterapia

Ogólnie rzecz biorąc, wolno powiedzieć, że leczy się albo coś, albo za pomocą czegoś, albo w perspektywie jakiegoś celu. Kiedy więc mowa o psychoterapii, to najogólniej i najpospoliciej przychodzi na myśl leczenie schorowanej psychiki czy zaburzeń osobowości. Gdy leczenie dokonuje się za pomocą hipnoterapii, to chodzi o tę technikę oddziaływania terapeutycznego, jakim jest hipnoza. Trudno się nie domyślać, że w przypadku hagioterapii chodziłoby z kolei o leczenie w perspektywie określonego celu, który kryje się w pierwszym członie słowa „hagioterapia” – „hagio”.

Teolodzy i wszyscy oswojeni z terminologią pochodzenia greckiego domyślają się, że że człon ten odsyła do greckiego przymiotnika *hagios* i odnosi się do czegoś, co jest święte. Terapia mająca na celu osiągnięcie świętości? Tak, ale z pewnymi zastrzeżeniami co do treści pojęcia „świętość”. Celem hagioterapii jest nic innego, jak życie – pełne życie człowieka, które właśnie jako życie człowieka jest święte. Stąd sam człowiek, żyjące i przez Boga życiem obdarzone ludzkie istnienie, jest święty. Nieskończenie bardziej święty jest Bóg, który jest samym Istnieniem i Dawcą życia. Świętość, jak wynika z założeń hagioterapii, w perspektywie teologicznej pokrywa się z pojęciem życia. Celem hagioterapii, najkrócej mówiąc, jest pomnożenie w człowieku życia, które pochodzi od Boga. Niechaj te objaśnienia w tym momencie wystarczą.

Terapia, nazywana hagioterapią, aby nie narazić jej na zniesławienie i nie wprowadzić w błąd czytelnika, wymagałaby szerokiego omówienia, tutaj natomiast prezentacja musi

zostać streszczona do rozmiarów artykułu, co z pewnością nie wyczerpie całości jej aspektów. Tak czy inaczej tekst tego omówienia bazować będzie na teoretycznych założeniach wypracowanych przez założyciela hagioterapii, jakim jest Tomislav Ivančić.<sup>1</sup>

Mimo że będzie to później wymagało wyjaśnienia, najprościej powiedzieć, że hagioterapia jest „terapią ducha”. Tak brzmi tytuł jednej z książek Ivančić’a.<sup>2</sup> Czym jest jednak ów duch, o którym tutaj mowa, zwłaszcza w perspektywie celu, jakim jest zachowanie i pomnożenie w człowieku życia? Po dokonanych na wstępie rozróżnieniach, zawierających się w samym terminie terapii, w tym przypadku mamy do czynienia z tym aspektem terapii, który odnosi do przedmiotu czy ukierunkowania jej na to, co wymaga uleczenia. Jak w psychoterapii ogólnie mówimy o sferze psychicznej (aczkolwiek każdy psychoterapeuta winien znać założenia psychosomatyki i zdawać sobie sprawę z nierozdzielnych i zawsze jednak występujących powiązań między sferami *psyche* i *soma*), tak tutaj zakłada się sferę duchową.

I w tym miejscu zarazem zaczyna się problem. Zaryzykować można, że w większości przypadków nie czyni się rozróżnienia na sferę psychiczną i duchową, mniej lub bardziej je ze sobą utożsamiając. A jeśli już czyni się owo rozróżnienie w teorii, to w praktyce nie wiadomo, co można z tym zrobić. Pozytywistycznie uprawiana psychologia akademicka każe wręcz zapomnieć o jakiejś dodatkowej sferze w człowieku, która by wychodziła poza sferę *psyche*. Ta ostatnia jest bowiem psychometryczna i podaje się operacjonalizacji. Jeśli jakaś sfera ducha jednak istnieje, to należy ją pozostawić parapsychologom, kapłanom, szamanom, itp. Fakt, że nasza europejska kultura jest od dawna naznaczona pozytywizmem, redukującym wizję człowieka do tego, co wymierzalne, poznawalne i eksperymentalne, nie pozostawia bez śladu na sobie nawet te umysły, które nauki nie uprawiają. Tak samo ludzie religijni, mimo że dogmatycznie przyjmują istnienie w człowieku sfery duchowej, nie zawsze wiedzą, w czym ma się to rzeczywiście przejawiać. Człowiek pierwotny był tutaj w bardziej uprzywilejowanej sytuacji, gdyż właśnie sfera duchowa, aczkolwiek przejawiała się ona mitologicznie czy magicznie, była dla niego sferą bardziej oczywistą niż sfera psychiczna, która w jego przekonaniu poniekąd pokrywała się ze sferą somatyczną, jak teraz sfera psychiczna w potocznym i naukowym rozumieniu pokrywa się ze sferą duchową.

O trudnościach związanych z wyodrębnieniem w człowieku wymiaru duchowego (używanie w tym przypadku pojęcia „sfera duchowa” może być mylące, gdyż sugeruje jakiś wewnętrzny podział, co jednak kłóci się z antropologicznymi założeniami hagio-

---

<sup>1</sup> Tomislav Ivančić urodził się w 1938 roku w Davor (Chorwacja). Po studiach filozoficznych i teologicznych w 1966 roku przyjął święcenia kapłańskie. W Rzymie następnie napisał magisterium z filozofii i doktorat z teologii. W 1971 został profesorem na uniwersytecie w Zagrzebiu, kierując katedrą teologii fundamentalnej. Obszarem jego naukowych zainteresowań jest filozofia, teologia i literatura. Zajmuje się stosunkiem między filozofią i teologią, wiarą i nauką, ateizmem i religijnością, Objawieniem i wiarą, chrześcijaństwem i innymi religiami, sektami oraz teologiczną teorią poznania. Szczególnie kieruje swoją uwagę na problemy egzystencjalno-duchowej struktury człowieka. Owocem tego zainteresowania jest istniejące od 1990 roku Centrum Pomocy Duchowej w Zagrzebiu, jak i metoda duchowej pomocy w postaci omawianej tu hagioterapii. Jest również założycielem wspólnoty ewangelizacyjnej Słowo i Modlitwa (MiR). Dotychczas jest autorem kilkudziesięciu książek i kilkuset artykułów o naukowej i popularyzatorskiej wartości. Od kilku lat jest członkiem papieskiej Komisji Teologicznej oraz rektorem uniwersytetu w Zagrzebiu.

<sup>2</sup> T. IVANČIĆ, *Therapie des Geistes. Hagiotherapie*. Zagreb 1997.

terapii) przekonałem się niegdyś podczas rozmowy ze studentami studium hagioterapii. Znaczą cześć owego studium przeznaczają się na wyrobienie w przyszłych hagioterapeutach zdolności rozróżniania wymiaru ducha od innych wymiarów w osobowej strukturze człowieka. Pracą domową, zadaną studentom hagioterapii, było określenie tego, co rzeczywiście dokonuje się w tej sferze na przykładzie spowiedzi, a więc grzechu i uwolnienia od niego. Ta interesująca rozmowa, w której próbowaliśmy dojść do samego sedna duchowego doświadczenia w ramach sakramentu, jeszcze bardziej ukazała nam wszystkim trudności w określeniu tego, co tylko duchowe, w odróżnieniu od tego, co czysto psychologiczne.

Poszukiwania wymiaru duchowego w ludzkim doświadczeniu nie mogą przebiegać tak, jakby wymiar ten staniał sam w sobie i dla siebie. By uniknąć pewnego pomieszania lub zbytowego oddzielenia tego, co w człowieku jest głęboko i nierozdzielnie powiązane i złączone, słusznym na początku będzie omówić założenia antropologiczne. Oczywiście, Autor w tych założeniach nie wychodzi poza ramy antropologii chrześcijańskiej. Przedstawia je jednak w perspektywie problemów, zranień i chorób duchowych oraz terapii ducha.

## II. Założenia antropologiczne

### 1. Duchowa struktura człowieka

Niemal każdą swoją książkę Ivančić rozpoczyna od opisu egzystencjalnej sytuacji współczesnego człowieka. Jego duchową kondycję – według Autora hagioterapii – najprościej można określić jako wykorzenienie czy wyalienowanie ze sfery duchowej. Autor wskazuje w tym miejscu na wiele przyczyn takiego stanu rzeczy. Wśród nich do najpoważniejszych zalicza on ateizm, zwłaszcza w wydaniu marksistowskim<sup>3</sup> i agnostycyzm<sup>4</sup> oraz pragmatyzm i hedonizm, dwie orientacje, które spłaszczają wizję życia do tego, co użyteczne i przyjemne, ograniczając zarazem wizję świata do wymiaru horyzontalnego. Nie bez znaczenia były dwie wielkie wojny XX wieku, które załamały w człowieku zaufanie w naturalną dobroć człowieka oraz podkopały wiarę w Bożą Opatrzność. Naprawy wymaga nie tylko to, co zmieniło wizję człowieka, ale sam program określenia pełnej wizji antropologicznej staje się palącym problemem naszych czasów. Dobrze wiedzą o tym choćby ci psychologowie, którzy wyznają wartości i światopogląd chrześcijański.

T. Ivančić, podobnie jak Viktor Frankl w swojej logoterapii, przedstawia człowieka dymensjonalnie. Znaczą to, że człowiek jest jedną wielkością i spójną całością, mimo że na tę pełnię składają się różne wymiary, jak na przykład: somatyczny, psychiczny i duchowy. Obie szkoły terapeutyczne budują na solidnych podstawach antropologicznych,

---

<sup>3</sup> T. Ivančić pochodzi z obszaru Jugosławii, głęboko dotkniętego dziedzictwem ideologii marksistowskiej. Pochodzenie to stało się również decydującym czynnikiem w powstaniu hagioterapii wówczas, gdy tereny te, zwłaszcza w obszarze Chorwacji, zostały objęte wieloletnimi bratobójczymi walkami, których skutkiem było zniszczenie materialne i psychiczne, ale i spustoszenie moralne i duchowe. Zob. T. IVANČIĆ, *Grundlagen der Hagiotherapie*, Zagreb 1998.

<sup>4</sup> Załamanie się wiary rozumu w jego zdolności poznawcze, zwłaszcza w sferze religijnej.

jednak Ivančić, w odróżnieniu od Frankla, powołuje się na Boga i na biblijną wizję *expressis verbis*. Wzmiankowany trójpodział nie powinien jednak sugerować rzeczywistego podziału w człowieku. Wszystkie trzy wymiary się uzupełniają i wzajemnie przenikają. U ich podstawy leży jeszcze bardziej zasadniczy podział na to, co duchowe, i na to, co cielesne, materialne. Ciało i psyche należą do sfery doczesnej i materialnej. Tym, co je wynosi na wyższy poziom, uduchawiając je, jest duch.<sup>5</sup> Z innej strony patrząc, obok ciała istnieje w człowieku dusza, która jest zasadą życia, ale nie źródłem życia, i którą w przybliżeniu można uznać za ogniwo pośrednie pomiędzy wymiarem cielesnym a duchowym w człowieku. W optyce biblijnej może być ona albo cielesna, albo duchowa, zależnie od tego, z jakim elementem czy jaką zasadą życia bardziej się jednoczy. Cielesność sama w sobie jest dobra i współstanowi człowieka, jednak – podobnie jak psychika – jest w swojej naturze immanentna. Dopiero duch nadaje tak ciału, jak i psychice transcendentne ukierunkowanie. Z tej też przyczyny skierowanie duszy na to, co cielesne, więzi ją, natomiast ukierunkowanie jej na to, co duchowe, wyzwala z immanencji. Znaczenie stosunków, jakie istnieją między ciałem, duszą/psychiką<sup>6</sup> a duchem w pełni objawi się w opisie egzystencjalnej struktury człowieka.

W miejscu, w którym autor hagioterapii opisuje naturę ducha w człowieku, od razu pojawia się wrażenie swojskości wymiaru duchowego: „w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28), by użyć Pawłowego sformułowania. Duch tworzy całego człowieka i spaja go wewnątrz, kształtując jego niepowtarzalność i oryginalną osobowość. Niekiedy ma się wrażenie, że Autor posługuje się pojęciem ducha i osobowości zamiennie, w istocie jednak chodzi mu o podkreślenie roli ducha w powstawaniu osobowości w ogóle – jako niepowtarzalnej organizacji wrodzonych i nabytych elementów osoby, ale zarazem pokazuje, że duch jednocześnie kształtuje indywidualną i spójną osobowość. Nie tworzy jej jako systemu zamkniętego, ale umożliwia wolność, która w pierwszej kolejności polega na zdolności spojrzenia na siebie od wewnątrz i zewnątrz jednocześnie. Duch, jak jeszcze zobaczymy, umożliwia komunikację ze światem zewnętrznym, a nade wszystko z Bogiem, jako źródłem życia. Z tej racji nie można ducha sprowadzić jedynie do rzeczywistości religijnej, gdyż objawia on swoje istnienie wszędzie tam, gdzie człowiek zdolny jest do przekraczania siebie, jak w świecie kultury, komunikacji, rozeznawania dobra i zła, gdzie człowiek zdolny jest ufać i wierzyć, mieć nadzieję i kochać.

Jeśli więc duch jest zasadą oryginalności i osobowościowej całościowości, to dlatego, że zarządza on niejako strukturą osoby, koordynując wszystkie jej cielesno-psychiczne funkcje. „Nosicielką” wszystkich – cielesnych, psychicznych i duchowych – funkcji, jak się wyraża Autor, jest Osoba, czyli cały człowiek.<sup>7</sup> Dzięki osobowej naturze jest człowiek we wszystkim, jak i wszystko posiada, jest też dzięki niej spójnie funkcjonującą całością.<sup>8</sup> Zranić osobę oznacza ugodzić człowieka w tym, co w nim

<sup>5</sup> Por. T. IVANČIĆ, *Aggressivität und Vertrauen*, Salzburg 2001, 39.

<sup>6</sup> Choć słowa te w jakiejś mierze stosowane są tutaj zamiennie, nie znaczy to, że są one zupełnie tożsame. Ich znaczenie różni się bądź nie, zależnie od kontekstu, w jakim te pojęcia są zastosowane. Istotne jest tylko stwierdzenie, że należą one do sfery immanencji, a dopiero duch je z niej uwalnia ku transcendencji.

<sup>7</sup> Por. T. IVANČIĆ, *Diagnose der Seele und Hagiotherapie*, Salzburg 2003, 119n.

<sup>8</sup> Por. *Aggressivität und Vertrauen*, dz. cyt., 41.

najgłębsze. Podczas, gdy osoba jest nosicielką wszystkich możliwych zdolności w człowieku, osobowość, właśnie przez działanie ducha, jest niejako formą całego człowieka i czyni go kimś jedynym w swoim rodzaju.

Osoba jest pierwszym i najważniejszym organem w strukturze duchowej duszy. Koncepcja duchowego organizmu, aczkolwiek nie jest wymysłem Ivančič`a,<sup>9</sup> należy do ważnego obszaru w teorii hagioterapii. Na zasadzie pewnej analogii autor opisuje organy tego organizmu i ich funkcjonalność. Struktura ta będzie miała duże znaczenie na innych obszarach teorii, zwłaszcza w diagnostyce, oraz w terapii.

Kolejnym ważnym pojęciem/organem w strukturze duchowej jest Życie<sup>10</sup>. Ivančič rozróżnia formy życia takie jak, życie wegetatywne, zmysłowe, psychiczne, afektywne, intelektualne i duchowe. Jednak dopiero ten ostatni rodzaj życia wiąże człowieka bezpośrednio z Dawcą życia, Bogiem, podczas gdy wszystkie pozostałe rodzaje wiążą człowieka z przyrodzoną płaszczyzną rzeczywistości. Ponieważ duchowe życie wiąże człowieka z Dawcą życia na stałe, śmierć nie może oznaczać końca życia człowieka lub zniszczenie wszystkich możliwych rodzajów życia w człowieku. Pozostaje zawsze poziom duchowy i on jest najważniejszy, gdyż dzięki niemu może człowiek ożywić w sobie życie na każdym innym poziomie<sup>11</sup>. Prawdziwa choroba zaczyna się tam, gdzie choruje duch. Ale o tym później.

Innym ważnym organem jest Sumienie<sup>12</sup>. Podobnie jak w logoterapii, sumienie należy tutaj do sfery duchowej. Ono pokazuje człowiekowi właściwy kierunek realizacji swojego człowieczeństwa i osiągnięcia sensu życia. Jest to czuły organ, który w sposób właściwy i trafny bólem reaguje na wszystko to, co realnie i niechybnie niszczy osobę. Chorym czyni człowieka jako człowieka to, co godzi w jego sumienie.

Pokrewną rolę spełnia Intelkt<sup>13</sup>, który różni się od rozumu tym, że posiada zdolność rozeznawania prawdy od wewnątrz (intellectus = intus legere), natomiast rozum ujmuje rzeczywistość od zewnątrz. Chorym czyni człowieka kłamstwo i oszustwo i rani go w sferze intelektu, jako władzy duchowej. Inaczej, źródłem choroby jest kłamstwo, podczas gdy prawda jest istotna i konieczna dla ludzkiego życia i rozwoju osoby.

W pojęciu Charakteru jako organie struktury duchowej kryją się nabyte dobre właściwości i zdolności, inaczej, cnoty.<sup>14</sup> Zdrowie człowieka opiera się na charakterze człowieka, na jego przyzwoitości, cnotach i świętości. Nietrudno zauważyć, że rozumienie charakteru sprowadza się tutaj do charakteru dobrze uformowanego.

W człowieku istnieje również organ, określony przez Autora hagioterapii jako Kultura, która zawiera w sobie wymiary dobra, piękna i prawdy. Jest to właściwość tak

---

<sup>9</sup> Najogólniej, organizm duchowy jest nadprzyrodzonym uzdolnieniem człowieka, umożliwiającym zjednoczenie z Bogiem przez działanie cnót czynnych teologalnych i darów Ducha Świętego, łaski uświęcającej i aktualnej. Zob. S. URBAŃSKI, "Organizm duchowy", w: *Leksykon duchowości katolickiej*, (red.) M. CHMIELEWSKI, Lublin-Kraków 2002, 616-617.

<sup>10</sup> Por. *Diagnose der Seele und Hagiotherapie*, dz. cyt., 120.

<sup>11</sup> Por. *Aggressivität und Vertrauen*, dz. cyt., 41.

<sup>12</sup> Por. *Diagnose der Seele und Hagiotherapie*, dz. cyt., 120n.

<sup>13</sup> Por. *Aggressivität und Vertrauen*, dz. cyt., 42.

<sup>14</sup> Por. *Diagnose der Seele und Hagiotherapie*, dz. cyt., 122.

wewnętrzna, jak i zewnętrzna. W pierwszym przypadku bardziej upodabniałaby się do charakteru. Jako struktura duchowo-społeczna jest istotna o tyle, o ile rozwija lub niszczy człowieka. Nie ma kultury neutralnej w tym względzie. Źródła chorób duchowych należy więc szukać również w kulturze. Ivančić mówi po prawdziwej kulturze, czyli takiej, która oznacza „wyniesienie człowieka na duchową płaszczyznę i prowadzi do człowieczeństwa”.<sup>15</sup>

Jeśli mówimy o tej strukturze duchowej, która decyduje o otwartości na Boga i Jego słowo, to mamy na uwadze strukturę religijną człowieka<sup>16</sup>. Organ religijności jest ludzką i transcendentną kreatywnością, poprzez którą człowiek łączy się z Dawcą życia, a w konsekwencji tworzy właściwą kulturę, wytwarza zdrowe idee i promuje życie. Poprzez tę strukturę rzeczywistość zewnętrzna spaja się w jedno i nabiera sensu.

Do duchowej struktury człowieka należy jeszcze zaliczyć Zaufanie i Wiarę, które otwierają człowieka na Innego i wyzwają z egoizmu, pozwalając spojrzeć na niego z ufnością. Do struktury tej należy też Miłość, bez której człowiek nie potrafiłby zaufać<sup>17</sup>. Brak wiary, zaufania i miłości zasklepia człowieka w sobie i czyni go chorym. Może być też tak, że duchowa choroba w postaci wielu zranień czyni człowieka niezdolnym do kochania i zaufania czy też do wiary.

Autor wymienia jeszcze wiele innych organów, których jednak nie będziemy tutaj opisywali. Wystarczy je tylko wymienić: duchowe oczy, duchowe uszy, duchowe ręce, seksualność, wolność, sprawiedliwość, cierpliwość, wierność, wspaniałomyślność, pokój, pokora, umiarkowanie, mądrość, prostota i czystość<sup>18</sup>.

## 2. Egzystencjalna struktura człowieka

Rozważania na temat egzystencjalnej struktury człowieka zajmują bardzo ważne miejsce w całości refleksji Ivančić'a. W wielu miejscach odnosi się on do filozofii egzystencjalizmu, przyglądając się kolejnym jej reprezentantom, jak: S. Kierkegaard, M. Scheler, B. Pascal, K. Jaspers, M. Heidegger, P. Sartre, E. Bloch, G. Marcel. Jeszcze bardziej zainteresowany jest on propozycją egzystencjalnie ukierunkowanych teologów, jak: P. Tillich, R. Niebuhr czy K. Rahner. Nie potępiając nawet najbardziej zaciekłych wrogów teologicznej myśli chrześcijaństwa, tworzy pewne tło dla swojego wykładu, który opiera na wizji biblijnej, teorii V. Frankla oraz na chrześcijańskim egzystencjalizmie i personalizmie. Osoba w jego wykładzie posiada swoją psycho-fizyczną strukturę, jest jednak duchowa. Jest ona duchowo-egzystencjalnym centrum, wokół którego integruje się wszystko inne.<sup>19</sup> Ludzkiej egzystencji nie można redukować czy przedmiotowo i teoretycznie analizować, można jej doświadczać, ontologicznie oświetlać, a jeśli analizować, to jedynie egzystencjalnie. Inaczej, egzystencja jest pewnym duchowym przed-

<sup>15</sup> Por. T. IVANČIĆ, *Wer ist der Mensch?* Salzburg, 2001, 40.

<sup>16</sup> Por. *Diagnose der Seele und Hagiotherapie*, dz. cyt., 123.

<sup>17</sup> Por. *Aggressivität und Vertrauen*, dz. cyt., 43.

<sup>18</sup> Por. *Diagnose der Seele und Hagiotherapie*, dz. cyt., 124-127.

<sup>19</sup> Por. *tamże*, 114n.

rozumieniem. Egzystencjalna analiza ujawnia, że dopiero w ludzkiej egzystencji ujawnia się natura człowieka. W samej definicji egzystencji opisana jest ludzka zdolność do przekraczania siebie. Wskazuje ona na coś lub kogoś, co/kto istnieje poza człowiekiem, a co/kto pozwala mu stawać się sobą.

Egzystencjalna analiza, jeśli jest prowadzona w horyzoncie chrześcijańskiej wiary, dowodzi, że przyglądanie się człowiekowi i naturze jego istnienia odsyła zarazem do Boga. Ludzkie istnienie i sposób istnienia zawiera w sobie zagadkę istnienia Boga, jak i wyjaśnienie jej. Już etymologia słowa „*existentia*” (*ex-istere* = żyć poza sobą, żyć, wychodząc z siebie, jednocześnie pozostając w sobie) wskazuje, że chodzi o fenomen istnienia jakiegoś bytu, który zakotwicza się w czymś lub kimś innym poza nim samym. Źródłem istnienia jest bowiem sam Bóg. On w jedynym właściwym sensie jest Istnieniem i ze swojego daje innym. Ze szczególnym upodobaniem i akcentem Ivančić cytuje słowa Jezusa „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie, i miały je w obfitości” (J10,10). Wszystko, co można określić dobrym dla człowieka, jest udziałem w tym życiu, natomiast wszystko złe jest brakiem czy ubytkiem istnienia, jakiego udziela Bóg człowiekowi w każdej chwili.<sup>20</sup>

Pojęcie stworzenia *ex nihilo*, aby było prawdziwe, musi znaleźć swoje wyjaśnienie lub dojaśnienie w tym, że człowiek został stworzony przez Boga, który istniał odwiecznie. Z niego i człowiek, i całe stworzenie otrzymują swoje istnienie. Egzystować oznacza istnieć istnieniem zapożyczonym i darowanym od Boga. Chodzi oczywiście o takie istnienie, które da się zrozumieć w sposób teologiczny, a więc o istnienie, które jest możliwe w samym Bogu jako Trójcy Świętej. W Niej każda z Osób żyje życiem darowanym, a jednocześnie całe swoje życie przekazuje pozostałym Osobom.

Pośród stworzenia człowiek jako jedyny został obdarowany nie tylko istnieniem po prostu, ale istnieniem świadomym swojego źródła i powołanym do tego, aby w sobie odwzorować życie Boga w możliwie najwyższym stopniu. Człowiek został obdarzony istnieniem o najwyższej „mocy bytowania” wśród innych stworzeń oraz zdolnością do otwierania się na życie w coraz większej obfitości. Wówczas, gdy człowiek odwraca się od Źródła swojego istnienia i gdy maleje w nim „moc bytowania”, zaczyna chorować. Ivančić powołuje się tutaj na doświadczenie K. Junga, który często powtarzał, że nie spotkał osoby w średnim wieku (powyżej 35 roku życia), której problemy natury zdrowotnej nie miałyby nic wspólnego ze sferą religijną.<sup>21</sup> Można więc powiedzieć, że istnienie jest pojęciem ze sfery religijnej, gdyż dotyczy bezpośrednio samej podstawy ludzkiej osoby, która łączy człowieka z Bogiem.

Już Heidegger ukazywał, że możliwe jest zejście na ten poziom analizy *Dasein*, na jakim człowiek dotyka samego *Sein*, czyli wspólnego wszystkim istnienia, które objawia się poprzez konkretne byty (*Dasein*), ale jako podstawa wszystkiego istniejącego w świecie jest czymś niezależnym.<sup>22</sup> To istnienie (*Sein*) można badać poprzez analizę konkretnego ludzkiego życia (*Dasein*), a ono z kolei ujawnia się w analizie ludzkiego ist-

<sup>20</sup> Por. T. IVANČIĆ, *Hagioterapie. Eine Methode geistlicher Hilfe*, Zagreb 1995, 29.

<sup>21</sup> Por. *Aggressivität und Vertrauen*, dz. cyt., 24.

<sup>22</sup> Por. *Diagnose der Seele und Hagioterapie*, dz. cyt., 115.

nienia w odróżnieniu od innych istnień i istnień razem wziętych.<sup>23</sup> Zdaniem Ivančić'a dostęp do istnienia daje nam intelekt, który, jak już zostało powiedziane, jest zdolnością rozeznawania prawdy od wewnątrz. Jeśli intelektem jesteśmy zdolni poznać własne istnienie i dotrzeć do jego podstawy, czyli istnienia jako takiego, to znaczy to, że istnienie jest naznaczone treścią i sensem, że jest wypełnione inteligencją. Wszystko, co istnieje, jest inteligibilne. Sensem ludzkiego poznania jest po prostu to, co istnieje.<sup>24</sup> Przez wejście w kontakt z istniejącym człowiek poznaje prawdę, która go wyzwala, napędza i urzeczywistnia. W skrócie, poprzez własny intelekt człowiek otwiera się na to, dzięki czemu żyje, a otwierając się na to, przybliża się do Źródła własnego istnienia, czyli Boga.

Człowiek, poszukując sensu i otwierając się w tym poszukiwaniu na to, co istnieje, i w tym się niejako odnajdując, jednak wszystko przekracza. Dzięki duchowemu wymiarowi stanowi pewną całość, która wykracza poza to, co istnieje. Jest mikrosmosem, odzwierciedlając w sobie makrokosmos, jednak nie jest sumą elementów wszechświata. Jakość jego życia jest jakością całości i pełni, jaką stanowi osoba. Dlatego żadne nauki pozytywne nie są w stanie zrozumieć człowieka i wyjaśnić, gdyż są w mocy objąć zaledwie część ludzkiej osoby czy ludzkiego doświadczenia. Widzimy zatem, że autor hagioterapii daleki jest od paramistycznych nadużyć w interpretacji fenomenu ludzkiego życia, których nie uniknęli nawet wielcy filozofowie, teologowie czy mistycy, mniej lub bardziej ulegający pokusie panteizmu. Ivančić broni chrześcijańskiego dziedzictwa i pojęcia osoby oraz jego istnienie interpretuje w kontekście „twardych” założeń antropologicznych, zwłaszcza w kontekście założeń o rozumności, wolności i indywidualności osoby. Człowiek jako osoba jest pomyślaną i reflektującą siebie indywidualnością, mającą zarazem intelektualno-duchowy dostęp do samej podstawy swojego istnienia. Gwarantuje to jej zakotwiczenie poza samą sobą, a jednocześnie zdolność tworzenia swojej indywidualności i zachowanie swojej wolności.<sup>25</sup>

Ostatecznie trzeba powiedzieć, że człowiek posiada siebie, a zarazem nie posiada; jest wolny, a zarazem zależny; pragnie życia, ale jednocześnie nie potrafi siebie nie niszczyć; poszukuje sensu, podczas gdy w tym samym czasie Sens sam pozwala się znaleźć; urzeczywistnia się w sposób wolny, nie może tego jednak uczynić sam, czyli nie wchodząc w relacje z innymi. Zdaniem Ivančić'a w tej dwuznaczności ujawnia się duchowa natura człowieka. Powołując się na M. Bierdiajewa, piszę, że duch został człowiekowi dany inaczej niż natura: natura jest czymś zewnętrznym, natomiast duch wychodzi z Boga i zostaje człowiekowi włany od środka.<sup>26</sup>

### III. Duchowe zdrowie człowieka

Hagioterapia jest ukierunkowana na duchowe zdrowie człowieka i może dostrzeżać symptomy choroby tam, gdzie żadna inna dziedzina nauki nie jest w stanie tego

---

<sup>23</sup> Por. *Wer ist der Mensch?* dz. cyt., 27.

<sup>24</sup> Por. *Aggressivität und Vertrauen*, dz. cyt., 26.

<sup>25</sup> Por. *Aggressivität und Vertrauen*, dz. cyt., 28.

<sup>26</sup> Por. *tamże*, 32.



stwierdzić. Zarazem na symptomy choroby człowieka, zidentyfikowane przez inne nauki, patrzy przez pryzmat kondycji ducha. Jako sztuka terapii prowadzi człowieka ku pełni zdrowia, jaki i ku pełni życia oraz pełni szczęścia, nie poprzestając na leczeniu jedynie symptomów choroby. Nie zajmuje się człowiekiem jednostronnie, ale bierze go jako osobę w całej jej wielowymiarowości i pełni. Oczywiście, nie ma ambicji, aby zastąpić którąkolwiek ze sprawdzających się w swojej skuteczności psychologicznych terapii, psychiatrycznej opieki czy medycznego leczenia. Wskazuje natomiast na prawdę, że żadna z tych dziedzin nie jest w stanie ani zrozumieć człowieka jako bytu duchowego, a tym bardziej leczyć to, co jest chore w jego duchowej sferze. Wychodzi również z założenia, że wiele chorób, przejawiających się w symptomach na płaszczyźnie somatycznej czy emocjonalno-psychicznej, ma swoje podłoże w chorym duchu. Tym bardziej wszystkie zaburzenia z porządku moralno-etycznego mają swoją podstawę w zranieniach i chorobach duchowych, z wyjątkiem szeroko rozumianych zachowań o podłożu somatyczno-psychicznym.

Najkrócej duchowe zdrowie człowieka można określić jako zdolność do właściwej transcendencji: „zdrowy duchowo jest ten, kto posiada normalny i wolny stosunek do tego, co Transcendentne, do ludzi i samego siebie. Inaczej mówiąc, zdrowy człowiek to taki, który normalnie i przyjaźnie obcuje i komunikuje się z innymi ludźmi, kto ma normalny stosunek do samego siebie i przyrody, ale te relacje również przekracza, a to znaczy, że znajduje się w przyjaznej relacji z Transcendencją, a więc z Bogiem. Duchowo zdrowy jest przede wszystkim ten człowiek, który jest dobry, co znaczy, że opiera swoje życie na tym, co jest pozytywne, i opiera życie na tym, co daje życie. (...) Duchowo zdrowy człowiek posiada życie w nadmiarze”.<sup>27</sup> Istotne jest, aby rozróżnić płaszczyznę duchową i moralną. Hagioterapia nie skupia się punktowo na leczeniu chorób woli czy intelektu, przejawiających się w amoralnym działaniu, ale na tym, co sprawia, że człowiek nie jest w stanie postępować moralnie dobrze. Właściwe przyczyny zła leżą w sferze ducha. Tam też leży właściwe zdrowie osoby ludzkiej. „Duchowo zdrowy człowiek jest w stanie czynić to, co uważa za słuszne i co też moralnie jest słuszne, czyli nie posiada takich ran, które by mu w tym działaniu przeszkadzały. (...) Jest to człowiek, który nie jest zniewolony ani przez cielesne, ani przez psychiczne, ani duchowe siły”.<sup>28</sup>

Propozycja założyciela hagioterapii osobnej analizy egzystencjalnej i duchowej struktury człowieka przekłada się następnie na rozróżnienia, które trzeba mieć na uwadze oraz należy umieć praktycznie przeprowadzić tak w sferze oceny zdrowia, jak i diagnozy choroby. Jeśli więc chcemy mówić o zdrowiu człowieka w odniesieniu do egzystencjalnej struktury, to zdrowie oceniać będziemy jako zdolność człowieka do życia w harmonii z Bogiem jako Stworzycielem świata i jako rzeczywiste życie w przyjaznej relacji z Bogiem.<sup>29</sup> Otwartość ta, jak i przyjazne życie z Dawcą życia jest wyrazem istnienia w prawdzie i podług prawdy o naturze swojego istnienia.

---

<sup>27</sup> *Hagioterapie. Eine Methode geistlicher Hilfe*, dz. cyt., 28n.

<sup>28</sup> Por. *tamże*, 31.

<sup>29</sup> Por. *Therapie des Geistes*, dz. cyt., 154.

#### IV. Czym jest hagioterapia?

Po tych antropologicznych rozważaniach oraz po omówieniu rozumienia zdrowia duchowego jest miejsce na bliższe określenie tego, czym właściwie jest hagioterapia *per definitionem*. Definicja hagioterapii w całości omówienia jest momentem najważniejszym i jej pełniejsze sformułowanie w tym miejscu powinno umożliwić przejście do następnych rozdziałów, które dzięki temu staną się bardziej zrozumiałe.

Metoda duchowej pomocy, opracowana przez T. Ivančić'a, nie jest pierwszą i jedyną formą terapii w obszarze chrześcijańskiej diakonii.<sup>30</sup> Ma ona swoją konkretną prehistorię. Hagioterapia jest określeniem metody, którą posługuje się Centrum Duchowej Pomocy w Zagrzebiu.<sup>31</sup> Najbardziej frapująca w metodzie jest sama nazwa. Wskazuje ona na to, że jedynie Bóg, *hagios* – święty, może uleczyć ludzką duchową duszę. Oznacza ona również, że w człowieku są takie przestrzenie, jak np. sumienie, jego cnoty, obszar relacji z Bogiem, posiadana godność osoby, a za tym wszystkim po prostu życie, które jest szczególnie święte i wymaga ogromnego szacunku i uwagi. Człowiek jest wyjątkowo cennym dziełem Boga. Nie wolno go w żaden sposób zniszczyć czy naruszać jego godności.<sup>32</sup>

Na podstawie wcześniejszych uwag możemy przyjąć, że najkrótsza definicja hagioterapii brzmi następująco: *uzdrowienie w człowieku tego, co święte, „przez to, co święte”*<sup>33</sup> *w perspektywie pomnożenia w nim życia jako świętości*. Możemy powiedzieć, że hagiografia leczy w człowieku życie, które jest samo w sobie święte, przez to, że otwiera na Dawcę życia i Źródło świętości.

Metoda hagioterapii jest zorientowana na wsparcie tych, którzy cierpią w sposób duchowy i moralny. Ponieważ jest to sfera duchowa, w której rządzą prawa pozbawione wszelkiego determinizmu oraz gdzie jedynym właściwym sprawcą zmiany jest Bóg, trudno tę metodę nazywać w ścisłym sensie leczeniem czy uzdrawianiem.<sup>34</sup> Hagioterapia ma na celu umocnienie w wierzącym siły jego chrześcijańskiej wiary, którą rozumie się jako przylgnięcie do Źródła wszelkiego życia, jakim jest Bóg. W przypadku nie-chrześcijan pomoc polega na respektowaniu prawidłowości ludzkiego ducha, tak w diagnozie, jak i samej terapii. W swoich książkach Ivančić wymienia bardzo wiele obszarów, które mogą być objęte hagioterapeutyczną pomocą. W tym miejscu wystarczy zauważyć te najistotniejsze: uwolnienie w przypadkach konfliktów

<sup>30</sup> W Niemczech znana jest charyzmatyczno-ewangelizacyjna metoda terapii opracowana przez P. Boba, jak również w Monachium-Freising pracuje według założeń charyzmatycznych J. Miller. We Włoszech czy Francji uzależnieni od różnych środków uzdrowienia doświadczają poprzez modlitwę i duchową odnowę. Do wspólnot prowadzących terapię duchową należy między innymi Wspólnota Błogosławieństw. We Francji od wielu lat pracuje J. Vanier w ramach swojej „Arki”. W Niemczech M. Dietrich rozwinął metodę duszpasterstwa biblijno-teologicznego (BTS = Biblisch-Theologisches Seelsorge). Por. T. IVANČIĆ, *Terapie des Geistes*, dz. cyt., 39n.

<sup>31</sup> Centrum to jest rodzajem poradni. Poza zwykłym poradnictwem Centrum służy pomocą poprzez modlitwę oraz słowo Pisma Świętego. Centrum rozdziło się powoli już od lat 70-tych XX w.

<sup>32</sup> Por. *Grundlagen der Hagiotherapie*, dz. cyt., 12n.

<sup>33</sup> Zob. *Therapie des Geistes*, dz. cyt., 74.

<sup>34</sup> Por. *tamże*, 14.

sumienia, porada u duchowo zawikłanych i błądzących, uzdrowienie dla duchowo cierpiących, umocnienie w przypadkach zwątpienia i utraty sensu i wiary, leczenie uzależnień, PTSD, stanów lękowych, chorobowych stanów poczucia winy, między-ludzkich napięć, depresji, agresji, zaburzeń wynikających z okultystycznych praktyk. Hagioterapia pomaga w odbudowaniu właściwej skali wartości czy umocnieniu więzi z Bogiem.

Metoda hagioterapii nie chce zastępować innych dziedzin, jak medycyna, psychiatria czy psychologia. Same jej założenia jednak pokazują, że owe dziedziny nie są w stanie dotrzeć do sfery duchowej i leczyć chorób duchowych. Wsparcie i uzasadnienie tworzenia metody duchowej pomocy Autor znajduje w słowach Listu apostołskiego *Salvifici Dolores* Ojca Świętego Jana Pawła II, które warto tutaj przytoczyć w obszerniejszym cytacie:

„Pełny obszar ludzkiego cierpienia jest o wiele rozleglejszy, bardziej zróżnicowany i wielowymiarowy. Człowiek cierpi na różne sposoby, nie zawsze objęte przez medycynę, w jej nawet najdalszych rozgałęzieniach. Cierpienie jest czymś bardziej jeszcze podstawowym od choroby, bardziej wielorakim, a zarazem głębiej jeszcze osadzonym w całym człowieczeństwie. Jakiś pogląd na tę sprawę daje nam rozróżnienie pomiędzy cierpieniem fizycznym a cierpieniem moralnym. Rozróżnienie to przyjmuje za podstawę dwoisty wymiar ludzkiego bytu, wskazuje na pierwiastek cielesny i duchowy jako bliższy czy też bezpośredni podmiot cierpienia. O ile można do pewnego stopnia używać zamiennie wyrazów "cierpienie" i "ból" — to cierpienie fizyczne zachodzi wówczas, gdy w jakikolwiek sposób „boli ciało”, cierpienie moralne natomiast jest "bólem duszy". Chodzi zaś o ból natury duchowej, a nie tylko o "psychiczny" wymiar bólu, który towarzyszy cierpieniu zarówno moralnemu, jak i fizycznemu. Rozległość i wielorakość cierpienia moralnego jest z pewnością nie mniejsza niż fizycznego, równocześnie zaś zdaje się ono jakby mniej zidentyfikowane i mniej objęte terapią” (SD 5).

Ivančić postrzega naturę opracowanej metody jako terapię duchowo-egzystencjalną<sup>35</sup>. Całościowe spojrzenie na człowieka każe mu zauważyć wymiar duchowy, ale jednocześnie ujmuje go w powiązaniu z innymi wymiarami życia osobowego. Z tej racji narzuca się postulat interdyscyplinarnej współpracy z innymi, wyżej wymienionymi dziedzinami pomocy cierpiącym ludziom. Jest to istotne szczególnie na etapie diagnozy, w wyniku której może się okazać, że somatyczne i psychiczne symptomy mają swoje źródło w sferze duchowej.<sup>36</sup>

## V. Choroby ducha i ich przyczyny

Jak już zostało powiedziane, takie pojęcia, jak zdrowie, uzdrowienie i terapia (teraz dodać należy też pojęcie choroby) stosować można jedynie z pewną ostrożnością.

<sup>35</sup> Określa ją też jako terapię zawierającą wymiar kognitywny, aksjologiczny czy teologiczno-antropologiczny. Podział ten wskazuje na ważne obszary w człowieku, które mogą być dotknięte chorobą, ale i na istotne sposoby terapeutycznego postępowania, Por. *Diagnose der Seele und Hagiotherapie*, 283-299.

<sup>36</sup> Por. *Hagiotherapie. Eine Methode geistlicher Hilfe*, dz. cyt., 70.

Chodzi tu bowiem o sferę nie podlegającą jakimukolwiek determinizmowi, o sferę ludzkiej transcendencji, istniejącej siłą ludzkiej wolności, a przede wszystkim - wolności Boga. Ivančić jednak zauważa, że można mówić o pewnej *analogia vitae*.<sup>37</sup> Rozumie on przez to, że rzeczywistość boska i ludzka nakładają się na siebie i są głęboko związane. Ujawnia się to w samym człowieku: wymiary psychiczny i cielesny, przez wewnętrzne i ściśle powiązanie ze sferą duchową, która je przenika, znajdują swoje odbicie w tej właśnie sferze. Stąd analogicznie można mówić o duchowych organach, duchowych prawidłowościach i prawach, duchowym zdrowiu czy chorobie.<sup>38</sup> Stąd też można mówić, że życie duchowe nie jest sprawą jedynie ludzi wierzących w Boga, gdyż istnieje w człowieku przynajmniej jako pewna dyspozycja lub jako potencjał.

W sposób streszczający Ivančić duchowe choroby określa jako „sumę bólu i cierpienia, które występują w duchowym wymiarze człowieka”.<sup>39</sup> To wyjściowe określenie umożliwia jednakże bardziej szczegółową klasyfikację. W tej klasyfikacji występują trzy rodzaje kryteriów rozróżniania:

- A) według jakości,
- B) według kryterium czasowego,
- C) według rodzaju.

Bodaj najbardziej interesujący i oryginalny jest podział według kryterium jakości. Również tutaj występuje trójpodział:

1a) Choroby egzystencjalne, które ujawnia, jak i w ogóle umożliwia egzystencjalna struktura człowieka: człowiek cierpi już z tego powodu, że jest człowiekiem.

1b) Choroby podstawowe lub bazalne. W tym przypadku chodzi o choroby powstające w okresie prenatalnym lub wczesnego dzieciństwa (do ok. 3 roku życia), a więc w okresie szczególnej zależności od innych osób. Choroby te naznaczone są przede wszystkim symptomami braku zaufania, agresji czy depresji.

1c) Choroby aktualne. Tutaj mamy do czynienia z tymi chorobami, które powstają w okresie późniejszym, aż do zaawansowanej starości. Chodzi o wszelkiego rodzaju zranienia, konflikty, niepowodzenia i cierpienia.

Z konieczności obraz winny uzupełniać inne kryteria podziału. Gdy mowa o kryterium czasowym, to choroby dzieli się na powstałe:

- 2a) przed poczęciem,
- 2b) przed urodzeniem (prenatalne),
- 2c) po narodzeniu.

Jako ostatnia pojawia się klasyfikacja według kryterium rodzaju choroby. W pierwszej kolejności chodzi o choroby powstałe w wyniku różnego rodzaju deficytów osobowościowych, nałogów czy odrzucenia w dzieciństwie, a następnie według podziału duchowej struktury na organy. Wyróżniamy w tej kategorii takie choroby, jak:

- 3a) podstawowe duchowe choroby o egzystencjalnej i transcendentalnej naturze,
- 3b) choroby bazalne,

---

<sup>37</sup> Por. *Diagnose der Seele und Hagiotherapie*, dz. cyt., 127.

<sup>38</sup> Por. *tamże*, 146.

<sup>39</sup> Zob. *tamże*, 155.

3c) choroby organów duchowych (osobowość, sumienie, serce, intelekt, wola, charakter, religijność, kultura lub duchowa kreatywność, płciowość, cnoty, wiara, nadzieja, miłość, duchowe oczy, duchowe uszy, traumy duchowej duszy),

3d) duchowe traumy,

3e) duchowe cierpienie,

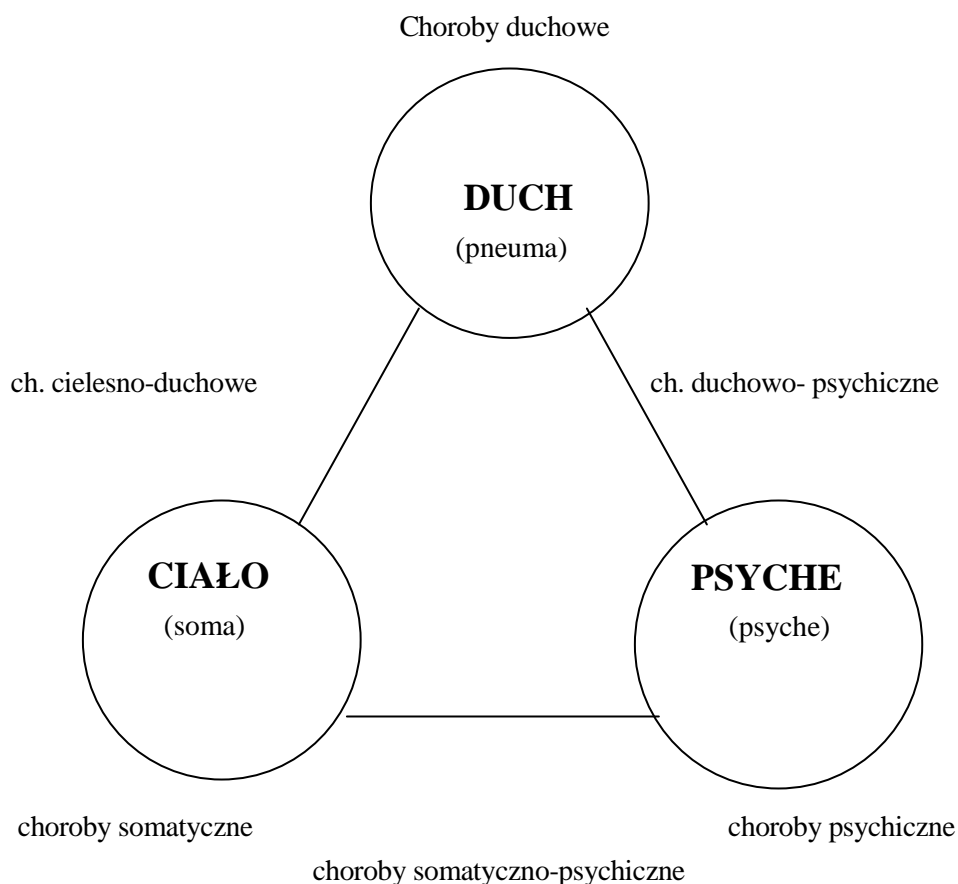
3f) dewiacje,

3g) psychozy mediumiczne,

3h) skłonności dziedziczne,

3i) uzależnienia,

3j) symptomatyczne choroby ducha (choroby ducha, które mają symptomy w obszarze ciała i psyche).<sup>40</sup>



Ogólnie rzecz biorąc, w wszystkich kategoriach chorób mamy do czynienia z moralnymi chorobami powodującymi duchowe cierpienie. Im wszystkim wspólne jest to, że zakłócają funkcje duchowego wymiaru, że ujawnia się w nich moc zła, że sięgają samej egzystencjalnej podstawy człowieka, ograniczając lub niszcząc podstawowe

<sup>40</sup> Por. *tamże*, 156-194.

zaufanie, szkodząc duchowym organom lub uszczuplając ich skuteczność, powodując cierpienie i ból. Działają dyspersywnie, co znaczy, że są przekazywalne i „zaraźliwe”. Wszystkim im odpowiada zarazem jakieś duchowe lekarstwo.<sup>41</sup>

Ważnym zadaniem w diagnostyce hagioterapeutycznej jest nie tylko określenie rodzaju choroby, ale i jej intensywności. W tym miejscu wystarczy poprzestać na ogólnym schemacie, choć w materiałach szkoleniowych Ivančić transponuje ten schemat na konkretne przypadki. Szczególnie istotne jest określenie trzech najważniejszych (prymarnych) symptomów choroby, jakimi są wina, zależność i cierpienie duchowe (zostaną one mówione w osobno). Wszystkie one mogą występować w różnym nasileniu, jak pokazuje to poniższa gradacja:

1. Duchowa blizna: Jest to uleczone, jednak wciąż obecna rana i towarzyszy jej wspomnienie choroby.

2. Duchowy uraz: Jest bardziej intensywny niż blizna i określa się ją jako traumę.

3. Duchowa rana: Określa jeszcze większą intensywność dolegliwości i możliwa jest do uleczenia w autoterapii.

4. Duchowa choroba: jeśli rana przechodzi w chorobę, potrzebna jest pomoc z zewnątrz, np. hagioterapia.

5. Duchowa śmierć: Człowiek jest duchowo martwy, zrezygnowany i nie szuka już pomocy.

Osobny rozdział w teorii hagioterapii zajmuje temat przyczyn chorób. Ivančić czyni zastrzeżenie i zwraca uwagę, że przyczyn nie można mylić ze źródłami chorób. Przez źródła rozumie on te miejsca, w których dochodzi do „infekcji”. Rozróżnia przy tym trzy obszary: chory człowiek, inni ludzie i złe duchy oraz stan otaczającego środowiska. W hagioterapii rozróżnia się przyczyny podstawowe i bezpośrednie. Mimo tego rozróżnienia i dalszych podziałów Autor hagioterapii uważa, że ostatecznie tylko jedno jest przyczyną duchowych chorób, a mianowicie zwrócenie się do zła lub, inaczej, bałwochwalstwo.<sup>42</sup> Do podstawowych przyczyn chorób duchowych zależą zło, pożądanie i uraz.<sup>43</sup> Przyczyny te przejawiają się w analogiczny sposób, jak przyczyny chorób somatycznych: Zło jest pasożytem, pożądanie wirusem, natomiast urazy stanowią odpowiednik infekcji. Natomiast w przypadku przyczyn bezpośrednich chodzi o sytuacje lub okoliczności, w których lub w wyniku których powstały choroby duchowe lub traumy. Inaczej, są one sposobami, na jakie trzy wymienione podstawowe przyczyny powodują cierpienie i chorobę.

Porównanie zła do pasożyta obrazuje jego naturę. Złem, w jakiegokolwiek postaci – zawsze jednak jako czynnik aktywny – jest wszystko to, co się sprzeciwia Bogu i stworzeniu jako dobru. Czynnikiem martwym i pasywnym jest natomiast pożądanie, którego działanie jest porównywalne do trucizny. Czynnik ten włącza się do hierarchii wartości i zakłóca ją. Dochodzi do pewnego pomieszania i odwrócenia tej hierarchii, jednocześnie zakłócając samą zdolność wartościowania i oceny zła lub dobra. Urazy w

---

<sup>41</sup> Por. *tamże*, 194.

<sup>42</sup> Por. *tamże*, 208.

<sup>43</sup> Por. *Therapie des Geistes*, dz. cyt., 68nn.

końcu są przyczynami zranień lub stanowią przeszkody, które uniemożliwiają zarówno słuszną ocenę, jak i właściwe działanie.

## VI. Symptomy duchowych chorób

W części poświęconej tematowi moralno-duchowych chorób jest miejsce dla problematyki symptomatologii duchowych chorób. Z oczywistych względów nie ma możliwości dokładnego opisu wszystkich możliwych objawów. Temat ten równie dobrze można by włączyć do problematyki diagnostyki duchowej, która polega na przeprowadzeniu procedur określania symptomów oraz ich znaczenia. Ten temat zostanie jednak pominięty, jak i kilka innych czysto technicznych i praktycznych aspektów hagioterapii, dlatego kilka słów na ten temat warto dodać w tym miejscu.

Pośród niezliczonej ilości znaków duchowej choroby mamy takie, które są szczególnie trudne do określenia, tak ze względu na ogólną naturę tych chorób jako właśnie duchowych, jak i ze względu na to, że symptomy mogą się ukrywać pod postacią objawów na poziomie somatycznym czy psychicznym.<sup>44</sup> Symptomów nie da się zredukować do jakiegoś minimum, można je jednak klasyfikować, tworząc odpowiedni obraz duchowej choroby, który mimo to nigdy nie będzie tak precyzyjny, jak to bywa w nozologii medycyny naukowej. Ivančić wskazuje na trzy – już wspomniane – najważniejsze symptomy i ujmuje je w grupę symptomów prymarnych. Należą do nich takie symptomy, jak:

- Wina (poczucie winy i wyrzuty sumienia). Idzie tutaj o reakcję sumienia na winę obiektywną, stąd należy wziąć pod uwagę możliwość sumienia skrupulanckiego bądź jakkolwiek inaczej nieprawidłowego i dodatkowo rozważyć przyczyny takiego sposobu reagowania sumienia.

- Zależność. W tym przypadku znowu trzeba uwzględnić i wykluczyć naturalne przyczyny jakiegokolwiek uzależnienia. Tutaj mowa o tych formach uzależnienia i zniewolenia, których źródłem są grzech własny lub cudzy oraz duchowe zranienia.

- Duchowe cierpienie<sup>45</sup>. Różni się ono od innych form cierpienia. W uzasadnieniu Ivančić odwołuje się do papieskiego tekstu Listu Apostolskiego *Salvifici Doloris*, nr 5.<sup>46</sup> Cierpienie duchowe jest szczególnie trudnym doświadczeniem, gdyż obejmuje całego człowieka i jest trudne do nazwania.

Do tych głównych symptomów zawsze dołączają się innego rodzaju symptomy, które należy nazwać, a następnie określić ich całościowy obraz. Dla przykładu wystarczy wyliczyć tylko niektóre: lęk, niepokój, wewnętrzne napięcia, agresywność, uzalanie się nad sobą, niezadowolenie, poczucie bezsensu, brak nadziei, rozczarowanie, smutek, myśli samobójcze, przesadna religijność, pycha, chciwość, zazdrość, lenistwo, seksualne nadużycia, lęk przed ludźmi, niezdolność do modlitwy i postu. Brak zaufania do Boga i ludzi, nieumiarkowanie w jedzeniu, w picciu, żądza zemsty, itd.

---

<sup>44</sup> W psychiatrii mówi się o różnego rodzaju konwersjach, w których zaburzenia psychiczne ujawniają się pod postacią somatyczną (somatyzacja). Podobnie można mówić o konwersji chorób duchowych.

<sup>45</sup> Por. *Therapie des Geistes*, dz. cyt., 71.

<sup>46</sup> Por. *tamże*, 45.

Jeśli są symptomy prymarne, to i logiczną konsekwencją jest wyróżnienie objawów sekundarnych. Dotyczy to już wspomnianego problemu konwersji symptomów z jednego poziomu na drugi. Typowym przykładem jest somatyzacja. W przebiegu ustalania diagnozy należy nazwać symptomy, a następnie zbadać, w obszarze jakich organów duchowych te symptomy określają rodzaj choroby.

## VII. Cele Hagioterapii

W hagioterapii nie chodzi w pierwszej kolejności o uzdrowienie somatycznych czy psychiatrycznych chorób. Pierwszorzędnym celem jest uzdrowienie duchowych cierpień w duchowym obszarze człowieka, aczkolwiek przy współpracy lekarzy, psychologów, pedagogów, pracowników socjalnych, psychoterapeutów i in.

Celem hagioterapii jest ponadto włączenie duchowego wymiaru w obraz choroby i zdrowia człowieka. Pociąga to za sobą konieczność badań w obszarze patogenezy i salutogenezy. Polem badań dla hagioterapii nie jest wszakże jakakolwiek dziedzina nauki pozytywnej, ale teologia i filozofia.<sup>47</sup>

Jeszcze innym celem hagioterapii jest wprowadzanie w życie założeń *Vaticanum II*. Szczególnie kładzie się w niej nacisk na kapłaństwo powszechne wśród świeckich i ich powołanie do świętości, do służby w Kościele w różnych sektorach jego działalności oraz powołanie do posługiwania dla świata.

Celem hagioterapii nie jest nawracanie ludzi, pozyskiwanie dla Kościoła, ale leczenie z chorób duchowych. Hagioterapeuta może co najwyżej odpowiadać na konfesyjne pytania pacjenta i własnym świadectwem budzić w nim zainteresowanie Kościołem i wiarą.

\* \* \*

Hagioterapia jako system duchowej terapii ma swoją historię i konkretne uwarunkowania. Jest to jedna z propozycji terapii, uwzględniającej wymiar duchowy, być może jednak jedyna, która tak ściśle ukierunkowuje się tylko na uzdrowienie duchowe. Istotne w tym jest to, że pojawia się, by jeszcze bardziej budzić ludzką wrażliwość na życie duchowe, które jest częścią struktury człowieka i które nie może być ignorowane czy pomijane w żadnej innej dziedzinie promocji ludzkiego zdrowia. Inicjatywa powzięta w ramach założonego przez T. Ivančić'a Centrum Pomocy MiR i hagioterapii należy do zadań Kościoła w czasach, w których dochodzi do coraz nowych redukcjonizmów. Szczególnie niebezpieczne są one tam, gdzie człowiek cierpi i choruje i gdzie próbuje się mu pomagać w sposób nieadekwatny do jego natury i do natury jego dolegliwości. Zwrócenie uwagi na hagioterapię może być kolejną próbą wywołania dyskusji na temat ograniczeń paradygmatu naukowej psychologii czy medycyny, a jeszcze bardziej na temat „uzdrawiającego duszpasterstwa” w ramach działalności Kościoła z jego mankamentami i pozytywnymi osiągnięciami oraz na temat praktyki psychologów chrześcijańskich.

---

<sup>47</sup> Por. *tamże*, 15.



Spis publikacji Tomislava Ivančića:

1. *Begegnung mit dem lebendigen Gott. Christliche Grunderfahrung. Seminar für die Evangelisation der Kirche*, Zagreb 1993.
2. *Hagioterapie. Eine Methode geistlicher Hilfe*, Zagreb 1995.
3. *Wiederkehr der Hoffnung*, Zagreb 1996.
4. *Für eine bessere Welt*, Zagreb 1997.
5. *Therapie des Geistes*, Zagreb 1997.
6. *Heilungsgebete. Nach den Seminaren von Prof. Tomislav Ivančić*, Zagreb 1997.
7. *Grundlagen der Hagioterapie*, Zagreb 1998.
8. Razem z P. Barun, L. Krolo, *Ruf und Antwort*, Zagreb 1998.
9. *Abba, lieber Vater. Hinführung zur christlichen Meditation*, Zagreb 1998.
10. *Dem Menschen geistlich helfen*, Zagreb 1999.
11. *Aggressivität und Vertrauen*, Salzburg 2001.
12. *So sollt ihr beten*, Zagreb 2001.
13. *Wer ist der Mensch? Konturen einer philosophisch- theologischen Anthropologie*, Zagreb 2001.
14. *Diagnose der Seele und Hagioterapie*, Zagreb 2002.
15. *Folge mir nach. Begegnungen mit Jesus auf dem Kreuzweg*, Zagreb 2003.
16. *Gott verändert*, Salzburg 2003.

## HAGIOTHERPIE NACH TOMISLAV IVANČIĆ

### *Zusammenfassung*

Hagioterapie als ein System der geistlichen Therapie hat ihre Geschichte und konkrete Bedingungen. Sie ist ein der vielen Vorschläge der die geistliche Dimension berücksichtigende Therapie, aber vielleicht die einzige Therapie, die sich so streng und ausschließlich auf die geistliche Heilung des Menschen hinorientiert. Wesentlich in ihr ist das, dass sie erscheint, um die menschliche Aufmerksamkeit zu wecken auf die Wirklichkeit des geistlichen Lebens, die ein Teil der Menschenstruktur ist und die in keinem anderen Gebiet der Förderung der menschlichen Gesundheit ignoriert werden darf.

Die von T. Ivančić, einem jugoslawischen Theologen und Seelsorger, erfundene und gut erarbeitete Therapie des Geistes dient dem Zweck, einen geistlich gesunden Menschen zu formen. Das geschieht dadurch, dass seine geistlichen Krankheiten in einem Prozess der Hagioterapie geheilt werden. Dieser Artikel präsentiert die theoretische Grundlage dieser christlichen Therapie, ohne ihren Verlauf in allen Etappen zu erklären: von der Diagnose bis zur Heilung.

Entstehung der Hagiotherapie soll wieder eine gute und nützliche Diskussion über das Thema der Begrenzungen des Paradigmas der wissenschaftlichen Psychologie und Medizin und noch mehr über „heilende Seelsorge“ im Rahmen der Aktivität der Kirche und der in ihr wirkenden christlichen Psychologen hervorrufen.